



Szukajcie najpierw Królestwa Bożego

Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego - Mat. 6:33.

Od początku nauczania naszego Pana na ziemi, naród żydowski został zaproszony do stania się Królestwem Bożym. Oferta najważniejszego Bożego błogosławieństwa była skierowana w pierwszej kolejności do Żydów. Przez wieki byli oni wybranym przez Boga narodem, powołanym „królestwem kapłańskim i narodem świętym”, nadzwyczajnym Bożym skarbem. (2 Mojż. 19:5,6).

Jednak bez względu na ich wiarę, dopóki nie przyszedł Mesjasz, Izrael nie mógł stać się częścią Królestwa Niebieskiego. Nikt nie mógł należeć do klasy Kościoła, zanim Jezus przyszedł na świat, był On bowiem jej prekursorem. Możliwość taką otrzymali Żydzi w czasach Chrystusa.

Ci z Izraela, którzy żyli przed Chrystusem, a byli wierni Panu Bogu, trwający w Przymierzu, będą również wielce pobłogosławieni przez Boga, żyjąc na poziomie ziemskim. Pod zwierzchnictwem Izraela duchowego, który zostanie wywyższony do nieba, będą błogosławieni wszystkie narody.

Szczególne upodobanie sobie Izraela cielesnego przez Pana Boga, wyróżnienie go ponad inne narody wynikało z faktu, iż był on latoroślą abrahamową. Pan Bóg obiecał swemu przyjacielowi, że dzięki silnej wierze i posłuszeństwu, jego potomstwo będzie błogosławione. To szczególne traktowanie nie było wynikiem głębszej pobożności Izraelitów, czy też ich wyższości nad innymi ludźmi (2 Mojż. 32:9-13, 5 Mojż. 9:4-8). Pan Bóg wybrał Izraelitów na swój lud przez wzgląd na ich ojców.

Pierwsze przyjście naszego Pana otworzyło możliwość przynależenia do Królestwa Niebieskiego oraz rozpoczęło czas próby dla narodu izraelskiego. Próba ta miała pokazać czy jest on gotowy na takie błogosławieństwo. To Pan Jezus zaoferował takie Królestwo, dzięki swojej ofierze za grzech, która miała stać się podstawą ustanowienia Królestwa na ziemi.

Prawdziwe i fałszywe wyobrażenia Królestwa

Nasz werset przewodni (Mat. 6:33) jest wyjęty z fragmentu „kazania na górze”. Wskazuje on na to, że gorliwe i oddane serce jest niezbędne dla przyszłych członków Kościoła. Pan Jezus zaznacza, że nie wszyscy z narodu wybranego, którzy usłyszeli Jego nauczanie, będą gotowi je zaakceptować. Wielu było zbyt zaabsorbowanych sprawami doczesnymi: martwili się o to, co

będą jeść, co pić lub też czy będą mieli się w co ubrać. Lecz aby być gotowym na otrzymanie oferowanego błogosławieństwa, by być przyjętym przez Pana Boga, ich priorytetem powinno być poszukiwanie Królestwa. Pan Jezus powiedział: *Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego* - nie spraw życia doczesnego. Gdyby Królestwo było ich **pierwszym**, najważniejszym celem, ich ziemskie potrzeby byłyby zaspokojone. *A wszystko inne będzie wam dodane* - tak obiecał Pan.

Niewielu Żydów było gotowych do przyjęcia tak innowacyjnej nauki. Mieli swoje własne plany związane z handlem, polityką oraz innymi społecznymi funkcjami. Toteż zaproszenie Pana Jezusa do porzucenia wszystkiego w zamian za otrzymanie nieznanego, wręcz nieuchwytnego Królestwa, wśród wielu Izraelitów nie spotkało się z pełną chętną gotowości odpowiedzią.

Dwunastu apostołów było jednymi z pierwszych, którzy przyjęli zaproszenie Pana Jezusa. Niedługo po śmierci naszego Pana, ponad pięćset dołączyło do niego i jego uczniów (1 Kor 15:6). W Dziejach Apostolskich 1:15 napisane jest, że stu dwudziestu uczniów zebrało się razem w Jerozolimie przed dniem Pięćdziesiątnicy:

A w owych dniach stanął Piotr wśród braci - a było tam zebrane grono około stu dwudziestu osób... - Dzieje Ap. 1:15.

W dniu Zielonych Świątek zaś około 3000 osób wzięło chrzest: *Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz* - Dzieje Ap. 2:41. Później tysiące wiernych z Żydów podjęło decyzję, by swoim priorytetem uczynić dążenie do Królestwa Bożego (Dzieje Ap. 4:4). Mimo to, owa liczba była jedynie częścią całego narodu izraelskiego.

Powołanie Wieku Ewangelii

Przez cały Wiek Ewangelii, tylko nieliczni usłyszeli wezwanie, przyjęli warunki powołania i ustanowili Królestwo Boże pierwszym, najważniejszym przedmiotem ich codziennych rozważań. Szatan wielu z nich próbował zwieść tak, by myśleli, że papieżstwo, Wielka Brytania, Rosja czy którekolwiek z innych ziemskich królestw jest właśnie tym Królestwem. Zaprawdę, mamy przebiegłego Przeciwnika!

Innych wprowadził w błąd, przeinaczając słowa apostoła *Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój,*



lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w duchu świętym i usiłował sprawić, by myśleli że Królestwo Boże opiera się jedynie na prawości, świętobliwości oraz prowadzeniu pobożnego życia, dzięki mocy ducha świętego.

To jak daleką od nauk zawartych w Piśmie jest owa wizja, można zauważyć podczas zastanawiania się nad tematem Królestwa Bożego tak, jak przedstawione jest ono przez proroków, apostołów, a w końcu przez samego Jezusa, naszego Pana.

Jak chrześcijanie mogą przestrzegać Prawa Boskiego?

Fałszywe nauki Szatana przesłoniły właściwą wizję Królestwa Bożego. Wizję, która przedstawia Pana Boga wybierającego członków Kościoła dla wzniesłego celu w przyszłości. Tę, która przewiduje nie tylko poświęcenie Panu wszystkiego co mamy – na Jego warunkach, lecz również codzienne wprowadzanie w czyn tego, co ślubowaliśmy, uważając wszystko inne za stratę i śmiecie. Taka wizja Królestwa Bożego przewiduje dla nas możliwość współuczestnictwa we wspólnym zgromadzeniu, którego głową jest Chrystus.

Umysły wielu, którzy wyznali imię Chrystusa, wciąż są zaćmione. Jednakże proces kompletowania Kościoła jest zabezpieczony, mimo uporczywych starań Szatana, który pragnie temu zapobiec. Żyjemy w czasach Żniwa Wieku Ewangelii, dlatego liczba Kościoła jest bliska skompletowania.

Szukając Królestwa Bożego, musimy zważać na prawa ustanowione przez Najwyższego. Nie ma innej możliwości. Pan Bóg wywyższy tych, którzy prowadzą swe życie ścieżką świętości. W Liście do Hebrajczyków 12:10 apostoł Paweł wspomina, że niekiedy Pan Bóg karci nas, *abyśmy mogli uczestniczyć w Jego świętości*. W wersecie 13. radzi: *prostujcie ścieżki dla nóg swoich*, by trwać w świętości. W 14. apostoł mówi: *dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana*.

W Liście do Tytusa 2:3 apostoł Paweł radzi, *Że starsze kobiety mają również zachowywać godną postawę, jak przystoi świętym*, natomiast w 1. Liście do Tymoteusza 2:15 zaleca młodym kobietom oraz matkom, by trwały w wierze, miłości, świętobliwości i skromności. (*Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świętobliwości, i w skromności*).

W 2. Liście do Koryntian 5:19, apostoł powiedział: *To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał [tych, którzy przyjęli ewangelię], nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania*. Jesteśmy wdzięczni za to przebaczenie naszych występków. Powinniśmy jednak dążyć do bycia czystymi i niepokalanymi w naszym postępowaniu na tyle, na ile to

możliwe. Powinniśmy być oczyszczeni *kąpielą wodną przez Słowo* – Efezj. 5:26, co przypomina nam umywalnię, która znajdowała się przed Przybytkiem, a w której kapłani mieli się obmyć, by móc służyć Panu Bogu.

Wasze ciała jako członki Chrystusowe

Chrystus wypełnił Zakon oraz Boską sprawiedliwość za wszystkich, którzy pójdą Jego drogą w Wieku Ewangelii, a Jego zasługa jest przypisana wszystkim tym, którzy wypełniają w sercach Boskie przykazania – nawet jeśli powstrzymują ich słabości ich upadłych ciał. W ten sposób, apostoł Paweł mówi, że sprawiedliwość Zakonu wypełnia się w nas przez wzgląd na to, że nie chodzimy według ciała, lecz według ducha.

Na początku Odkupiciel przykrywa nasze naturalne niedoskonałości. Później, stajemy się ofiarą żywą (Rzym. 12:1), oddając się na służbę Panu Bogu podczas naszego poświęconego życia. Ostatecznie, jesteśmy zrodzeni w nowej naturze, duchowej naturze, którą otrzymamy po zmartwychwstaniu, jeśli będziemy wierni.

Nasze obecne, śmiertelne ciało jest uznane za ciało Nowego Stworzenia. Jest ożywione, aby było sługą Nowego Stworzenia. Będąc wciąż ludzkim ciałem, musi zostać odziane w szatę sprawiedliwości i nosić ją do końca tego życia. Tę szatę dostarcza nasz Zbawiciel.

Apostoł Paweł mówiąc o naszych ziemskich ciałach, jako o oddanych na służbę Chrystusowi, zapytuje:

Czy nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi? – 1 Kor. 6:15.

Mają więc być one używane do naszej duchowej służby w Chrystusie. Nasze Nowe Stworzenie dochowuje praw Boskich. Tam, gdzie ponosimy porażkę, niedoskonałe ciało zostaje przykryte czystą, białą szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Pan Bóg patrzy na nas, jak na nieskalane ciało Nowego Stworzenia – stoimy czyści wobec Jego prawa. W ten sposób w nas, którzy chodzimy nie według ciała, lecz drogą Pana Jezusa, wypełnia się sprawiedliwość Zakonu.

Boża sprawiedliwość

Werset przewodni (Mat. 6:33) wskazuje na to, że musimy szukać Bożej sprawiedliwości. Oznacza to, że Pan Bóg zapewnił sprawiedliwość tym, których teraz wzywa. Sprawiedliwość ta jest w Chrystusie. Musi być ona przyjęta przez każdego, kto przychodzi do Pana Boga. W przeciwnym razie, nie mając sprawiedliwości Bożej i pomocy, która się z nią wiąże, nie będzie można osiągnąć niebiańskiego Królestwa.

Nowe Stworzenie jest w tak wielkiej harmonii z naszym Panem, że będzie dążyło do całkowitego poddania swe-



go śmiertelnego ciała Bożemu prawu miłości. Będzie starało się być sprawiedliwe względem braci oraz życzliwe i miłosierne wobec wszystkich. Jego całe życie będzie oddane dążeniu do Królestwa Bożego. Doprowadzi je to do służenia Boskiej sprawiedliwości; do obrony dobra w każdy możliwy i rozsądny sposób; do opowiadania się po stronie prawdy. Wszyscy, którzy szczerze szukają Królestwa tak właśnie postępują.

Nasze powołanie - powołanie pokornych

Apostoł Paweł zauważył, że Pan Bóg najczęściej powoływał nie - możnych czy wykształconych, lecz prostych ludzi: *Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne* - 1 Kor. 1:26-27. Działo się tak po to, *by żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym* - 1 Kor. 1:29.

Kiedy Tysiącletnie Królestwo zostanie ustanowione na ziemi, ludzie dowiedzą się, że Pan Bóg wywyższył „Oblubienicę” do chwały i czci wraz z Chrystusem. Nie ujrzą wśród niej jednak wielu sławnych dzisiejszego świata. Psalm 87:5,6 sugeruje, że to pokorni będą znani i szanowani: *A o Syjonie mówić się będzie: Wszyscy co do jednego w nim się urodzili, A On, Najwyższy, utwierdzi go. Pan zapisze w księdze ludów: Oni się tu urodzili.*

W Starym Testamencie Syjon był miejscem, z którego panował król Dawid: *Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej* - Psalm 2:6. Jego królewski autorytet był symbolem na jeszcze wspanialszą władzę Pana Jezusa, który teraz sprawuje rządy nad swym ludem, klasą Kościoła, a który wkrótce obejmie władzę nad całym rodzajem ludzkim, ustanawiając porządek Królestwa. Ci „urodzeni na Syjonie” są proroczym obrazem na tych, którzy dołączą w Królestwie do Władcy - Pana Jezusa.

Zanim przyszedł Pan Jezus...

To szczególne powołanie nie było otwarte aż do czasów Pana Jezusa. Fakt ten nie jest jednak powszechnie znany wśród chrześcijan. Gdyby uznali oni, że wysokie powołanie do niebiańskiej chwały nie istniało przed przyjściem Pana Jezusa, otworzyłyby to ich oczy na głębsze zrozumienie Boskiego Planu.

Jeśli bowiem święci Starego Testamentu - Abel, Hnoch, Noe, Abraham, prorocy i wielu innych wiernych - nie otrzymało niebiańskiej nagrody, będą musieli zmartwychwstać na ziemi. Z tego wynika, że będzie istniała ziemská faza Królestwa w Wieku Tysiąclecia. Wówczas święci Starego Testamentu będą przywódcami rodzaju ludzkiego, tak jak święci w chwale Pa-

na Jezusa - niebiańskimi przywódcami.

A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica. Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas - Hebr. 11:39-40. Niektórzy z tych starotestamentalnych świętych dochowali wierności nawet wtedy, gdy oddawali swe życie. Pokładali w Panu Bogu wielką ufność. Mimo to, nie wszystkie owoce ducha świętego były w nich rozwinięte na tyle, na ile wymaga się tego od świętych Wieku Ewangelii. Z tego powodu oni również będą mieli okazję uszlachetnienia swych charakterów, naśladowując Jezusa Chrystusa.

Poniżej znajdują się trzy dowody z Pisma na to, że wysokie powołanie nie było otwarte przed Wiekiem Ewangelii:

(1) Hebr. 9:1-8. W tym fragmencie apostoł Paweł opisuje przybytek Izraela, który służył im na początku Wieku Żydowskiego. Wspomina Miejsce Święte wraz z jego wyposażeniem i w wersecie 6. mówi, *A skoro tak te rzeczy zostały urządzone, kapłani sprawujący służbę Bożą wchodziły stale do pierwszej części przybytku.* Innymi słowy, podczas Wieku Żydowskiego kapłani mieli dostęp do Miejsca Świętego. Miejsce Najświętsze było jednak przed nimi zakryte. W wersecie 7. apostoł zauważa, że do Miejsca Świętego można było wejść wyłącznie po uprzednim złożeniu corocznej ofiary przełagalnej.

Następnie w wersecie 8. Paweł podaje duchowe znaczenie tego braku dostępu. *Przez to Duch Święty wskazuje wyraźnie, że droga do świątyni nie została jeszcze objawiona, dopóki stoi pierwszy przybytek.* Innymi słowy, podczas Wieku Żydowskiego, nawet ludzie wiary nie mieli dostępu do Pana Boga, poprzez niebiańskie powołanie.

(2) Hebr. 10:19-20. W tym fragmencie Paweł przypomina zdarzenie, które miało miejsce w momencie śmierci Pana Jezusa na krzyżu. Według Ew. Mateusza 27:50-52 wystąpiło wielkie trzęsienie ziemi, w konsekwencji czego wydarzyły się dwie rzeczy: a) zasłona świątyni rozdarła się na dwoje - od góry do dołu; Otwarcie się grobów wskazuje na to, że śmierć Jezusa doprowadzi do zmartwychwstania wszystkich umarłych. Rozdarcie się zasłony uzmysławia, że dzięki śmierci naszego Pana, po raz pierwszy mamy dostęp do łączności z Panem Bogiem dzięki wysokiemu powołaniu. Oto słowa Pawła:

Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni. Drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje....



Oznacza to, że rozdarcie się zasłony było symbolem śmierci Pana Jezusa i pozwoliło nam obcować z Panem Bogiem – teraz dzięki wierze, jak i wówczas, gdy zakończymy nasz ziemski bieg i wejdziemy do niebiańskiej chwały, o ile tylko pozostaniemy wiernymi.

Dopóki Pan Jezus nie umarł, dopóki symbolicznie ta zasłona nie została rozdarta, nikt nie miał dostępu do niebiańskiego powołania, a zatem do kontaktu z Panem Bogiem.

(3) Jana 14:1-6. To część sprawozdania ewangelisty Jana z ostatniej wieczerzy Pana Jezusa ze swoimi uczniami. Mateusz, Marek i Łukasz również spisali w swych Ewangeliach wydarzenia tej nocy, lecz Jan, który zrobił to później niż pozostali, zawarł słowa Pana Jezusa, których nie zdążyli zapisać trzej pozostali ewangeliciści. W wersecie drugim, Pan Jezus powiedział, że w Królestwie (w domu Ojca mego) jest wiele mieszkań. Musi więc odejść, by móc je przygotować uczniom.

Był pewien zwyczaj w Izraelu, który dziś jest dla nas obcy, a do którego nawiązuje Pan Jezus. Gdy młodzieniec oświadczał się młodej kobiecie, by była jego oblubienicą, podawał jej kielich wina. Skosztowanie trunku oznaczało zgodę na małżeństwo, odmowa napoju zaś odmowę zaręczyn. Tego wieczoru, Pan Jezus podał wino swym uczniom, a każdy z nich skosztował go. Ich symboliczna odpowiedź była więc twierdząca.

Według tradycji, pan młody musiał następnie udać się do domu swego ojca i bez względu na to, jak duży i pełen przepychu mógł być ten dom, zadaniem młodzieńca było zbudować w nim nowe miejsce dla swojej panny młodej oraz przyszłej rodziny. Gdy tego dokonał, miał powrócić po swoją oblubienicę i zabrać ją ze sobą do miejsca, w którym będą żyć. (Podobnie miało to wyglądać w przypadku mądrych i głupich panien w Ew. Mateusza 25.)

Innymi słowy, w ten sposób Pan Jezus otwierał wysokie powołanie dla klasy Kościoła. Niedługo miał umrzeć, powstać w niebiańskiej postaci, a później powrócić do nieba i przygotować miejsca dla członków klasy Kościoła. Po pewnym czasie miał po raz wtóry wrócić na ziemię, by zabrać Kościół do siebie – do nieba.

Zauważcie jednak, że uczniowie byli bardzo skonfundowani. W 5. wersecie: *Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?* Zupełnie nie spodziewali się tego, że Pan Jezus umrze, pójdzie do nieba, a później wróci by zabrać ich z powrotem ze sobą. Był to dla nich zupełnie nowy koncept, którego nie pojęli. Innymi słowy, uczniowie nie zdawali sobie wówczas sprawy z tego, że zostali powołani do niebieskiego powołania, do nowego życia – nie ludzkiego, lecz niebiańskiego.

Po zmartwychwstaniu Pana Jezusa trzeciego dnia, zrozu-

mieli, że nie był On już człowiekiem. Ukazywał się im w różnych postaciach i w różnych sytuacjach – Marii jako ogrodnik, uczniom na drodze do Emaus, czy na brzegu Morza Galilejskiego jako nieznajomy. Rozpoznawali Go po Jego cudach, nie po wyglądzie: *A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kto Ty jesteś? Bo wiedzieli, że to Pan* – Jan 21:12.

Pan Jezus pojawiał się w pokoju i znikał bez otwierania drzwi. Nie był już człowiekiem. Pan Jezus był teraz istotą duchową najwyższego rzędu. Uczniowie zaczęli zdawać sobie sprawę z wielkości nagrody, do której zostali powołani. Kolejny namacalny dowód otrzymali, kiedy Pan Jezus opuścił ich na Górze Oliwnej i wstąpił na obłoki.

To oczywiste, że uczniowie Pana Jezusa nie byli świadomi istnienia niebiańskiego powołania aż do ostatnich dni spędzonych z Mistrzem. Staje się więc jasne, że zanim przyszedł nasz Pan, tym bardziej nikt z wierzących nie mógł wiedzieć o jego istnieniu. Wysokie powołanie było zakryte przed wszystkimi ludźmi – również wiernymi – aż do czasu, gdy zostało im objawione przez Pana Jezusa.

Zapewnienie Piotra

Apostoł Piotr w listach, które napisał w późniejszym okresie swojego życia, jasno mówi o naszej niebiańskiej nadziei.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, Ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was – 1 Piotra 1:3-4.

Apostoł Paweł wypowiada się na ten temat również jasno:

A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego, ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone – 1 Kor. 15:50. *Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe* – 1 Kor. 15:44.

Co jest niezbędne, aby osiągnąć niebiańską nagrodę?

Przemawiają do ludu, Pan Jezus rzekł: *Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz*



waszych. *Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie* – Mat. 11:29-30. W dzisiejszym czasie naszym zadaniem nie jest czynienie wielkich rzeczy wśród ludzi. Niektórzy z ludu Pana zostali powołani do takiej misji i byli przywódcami, którzy zmieniali świat. Paweł, Piotr, Jakub, Jan, Ariusz, Waldo, Luter i Russell to znane nam osoby, które dokonały wielkich zmian wśród ludzi w świecie żydowskim i chrześcijańskim. Jednak życie większości świętych będzie obfitowało w mniejsze osiągnięcia, a mimo to jesteśmy powołani, by pozwolić naszemu światłu świecić.

Zauważ, że Pan Jezus powiedział, iż Jego jarzmo jest lekkie, ale nadal jest to pewnego rodzaju brzemię. Jest coś, co musimy wykonać. Oczekuje się od nas świętości, czystości, dobroci. Nie wszystkie te cechy są zawsze zgodne z naszą naturą. Są cztery obszary, do których powinniśmy się stosować, szukając „najpierw Królestwa Bożego”.

(1) **Rozwój charakteru.** Prawdopodobnie większość braci i siostr, to uprzejmi, mili ludzie. Jednak każdy z nas musi skupić się na rozwijaniu „owoców ducha”, aby stawać się coraz bardziej podobni do Chrystusa.

W Liście do Galacjan 5:22-23 apostoł Paweł przedstawia dziewięć cech chrześcijanina, do których powinniśmy dążyć. *Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój...* – te trzy są stosunkowo łatwe do zapamiętania. Dla chrześcijan najważniejszą cechą jest miłość. *Phileo* – miłość braterska, jest naturalna wśród braci, jednak czasem wymaga wysiłku. Powinniśmy doceniać innych, którzy kierują się duchowymi wartościami, oraz żywić do nich pełną braterską życzliwość sympatię, doceniając ich wysiłki. *Agape* jest miłością o znacznie szerszym znaczeniu, niekoniecznie jednak cieplejszą. To miłość, jaką Pan Jezus miał dla wszystkich – nawet swoich przeciwników. Powinniśmy pielęgnować serdeczne uczucia do braci oraz rozwijać w sobie miłość do całej ludzkości wierząc w możliwość jej poprawy. Naszym zadaniem w Królestwie będzie błogosławienie rodzajowi ludzkiemu jako miłujący pomocnicy. Życie chrześcijanina ma cechować radość i pokój nawet w czasie prób. Oceniając nasze niezrównane przywileje, powinniśmy zachować spokój ducha i zadowolenie serca nawet wtedy, gdy przechodzimy rozmaite trudności.

Następne 3 owoce to: cierpliwość, uprzejmość, dobroć. Jesteśmy poświęceni przez całe nasze życie. Powinniśmy być zawsze osobami łagodnymi, życzliwymi i dobrymi wobec innych.

Kolejnymi 3 owocami są: wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Wiara pozwoli nam rozpoznać rękę naszego Niebiańskiego Ojca nawet w niesprzyjających okolicznościach. Łagodność ducha w naszym obcowaniu z innymi jest piękną łaską, którą inni mogą dostrzec. Wstrzemięźliwość, czyli samokontrola

naszych emocji, nawet jeśli czasami się gniewamy, powinna zawsze łagodzić nasze zachowanie.

Te owoce ducha nie zawsze są doceniane przez świat. Czasem są nawet pomijane przez naszych chrześcijańskich przyjaciół. Naśladują jednak one charakter Chrystusa, są miłe Panu Bogu i zazwyczaj będą szanowane nawet przez osoby, które nie wierzą tak jak my.

(2) **Nauka.** Żyjemy w niezwykłym czasie. Apostołowie i pierwsi wyznawcy wiary Chrystusowej rozumieli Boży Plan Wieków, ale z czasem jego rozumienie „zaciemniło się”, ponieważ na polu pszenicy został zasiany „kąkol”, a w czasie ciemnych wieków ogólny plan Boży został zniekształcony nawet wśród ludu Bożego..

Dzisiaj, lepiej niż kiedykolwiek wcześniej, rozumiemy zawarty w Biblii Boży plan. Wiele prorocत्व stało się dla nas bardziej zrozumiałymi. Doceńmy to błogosławieństwo i wzrastajmy w nim. W 2. Liście Piotra 1:5 apostoł radzi: *I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem.* Paweł dodaje: *Staraj się usilnie o to, abys mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik* – 2 Tym 2:15. Dziś, w ostatnim okresie rozwoju Kościoła, okresie Laodycei, Pan Jezus mówi nam: *Namaść oczy swoje maścią, abys przejrzał* – Obj. 3:18.

Nie odnosi się to tylko do zrozumienia szczegółów Boskiego Planu. Może się to odnosić również do oceny naszych duchowych potrzeb, byśmy umieli wyraźniej dostrzec, w którym obszarze potrzebujemy wzrostu. Jednakowoż zrozumienie Planu Bożego jest tu również uwzględnione.

(3) **Służba.** List do Filipian 2:17 mówi: *Ale gdyby nawet krew moja miała być dolana do ofiary i obrzędu ofiarnego wiary waszej, raduję się i cieszę razem z wami wszystkimi.* Apostoł Paweł był gotów gorliwie służyć braciom. Jego życie było przykładem służby. Przedstawiał on prawdę innym, służył im dobrą radą i mozolną pracą – podobnie jak wielu innych.

Inni służyli inaczej, ale w równie piękny i łaskawy sposób: *A w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co w tłumaczeniu znaczy Dorkas; życie jej wypełnione było dobrymi i miłosiernymi uczynkami, jakich dokonywała. ... zaprowadzili go do sali na piętrze; i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które robiła Dorkas, gdy była z nimi* – Dzieje Ap. 9:36,39.

W Ewangelii Jana 13:5 opisana jest historia, w której Pan Jezus umywa nogi swoim uczniom. Maria, jak wiadomo, namaściła stopy Pana Jezusa drogocenną maścią. Te postugi były wówczas odpowiednio według zwyczajów tam panujących, ale duch tych usług może nas pobudzać także i dzisiaj.



(4) **Świętość.** Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, modlił się, żebyśmy mogli *bez bojaźni służyć Mu (Bogu), w świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze* - Łuk. 1:74,75. Apostoł Paweł też o tym mówi w Liście do Hebrajczyków 12:14 *Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie*

ujrzy Pana. My, którzy wpierw szukamy Królestwa Boskiego i sprawiedliwości Jego, chcemy być święci w naszym postępowaniu.

Niech Pan błogosławi Swoje Słowo w naszych sercach,

Alex Mokom (Kamerun)

^[1] Zapis ten nie znajduje się w rękopisach Synajskim i Watykańskim (przyj. red.)